

1 maja – dzień walki o godną pracę

1 maja 2025

Dzisiaj świętujemy 1 maja. Warto pamiętać, że to nie tylko początek długiego weekendu, ale przede wszystkim Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy. To święto, wywalczone walką i ofiarami, przypomina o tym, jak wiele zawdzięczamy tym, którzy nie bali się upomnieć o lepsze warunki pracy i życia.



Wszystko zaczęło się w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych. Robotnicy domagali się wtedy podstawowych praw: 8-godzinnego dnia pracy, bezpieczeństwa w zakładach, godnych płac. 1 maja 1886 roku w Chicago rozpoczęły się masowe strajki. Ludzie porzucili maszyny i wyszli na ulice, wzywając do sprawiedliwości i poszanowania ich godności. W wielu miastach trwały marsze, demonstracje i pikiety. Hasłem tamtych dni było: „Osiem godzin pracy, osiem godzin odpoczynku, osiem godzin dla siebie”.

W Chicago, centrum amerykańskiego ruchu robotniczego, doszło jednak do dramatycznych wydarzeń. 4 maja, podczas wiecu na placu Haymarket, ktoś rzucił bombę w kierunku policjantów. Wybuch zabił kilku funkcjonariuszy, a w odpowiedzi policja otworzyła ogień do tłumu. Zginęli zarówno policjanci, jak i robotnicy. Władze wykorzystały to wydarzenie do brutalnej rozprawy z ruchem robotniczym. W pokazowym procesie skazano na śmierć ośmiu działaczy związkowych, choć ich wina nigdy nie została udowodniona. Cały świat obserwował ten proces – uznano go za symboliczny akt walki bogatych elit przeciwko ludziom pracy.

Na pamiątkę tych wydarzeń, w 1889 roku, na kongresie II

Międzynarodówki w Paryżu, ustanowiono 1 maja Międzynarodowym Dniem Solidarności Ludzi Pracy. Od tamtej pory miliony ludzi na całym świecie przypominają w tym dniu o wartości pracy i prawie do godnego życia.

W Polsce tradycje pierwszomajowe sięgają końca XIX wieku. Już w 1890 roku w Warszawie i Łodzi odbyły się pierwsze manifestacje. Robotnicy żądali 8-godzinnego dnia pracy, godziwych zarobków, szacunku dla swojej pracy. Polskie manifestacje miały jednak podwójne znaczenie: obok walki o prawa pracownicze domagano się również odzyskania niepodległości. Czerwone sztandary mieszały się z biało-czerwonymi flagami. Polska Partia Socjalistyczna organizowała tajne pochody, ryzykując represjami carskich władz. W kraju rozdartym przez zaborców, gdzie różnice społeczne były ogromne, 1 maja stawał się dniem solidarności zarówno społecznej, jak i narodowej.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, 1 maja w II Rzeczypospolitej był dniem manifestacji robotniczych, ale często spotykał się z brutalną reakcją władz. Policja rozbijała pochody, a uczestnicy byli bici i aresztowani. Mimo to, co roku tysiące ludzi wychodziło na ulice, by domagać się lepszych warunków życia i pracy. Demonstracje pierwszomajowe były zarówno wyrazem sprzeciwu wobec niesprawiedliwości społecznej, jak i przypomnieniem o potrzebie reform. Hasła pierwszomajowe domagały się praw pracowniczych, ale także wolności słowa, równych praw obywatelskich i ochrony najbardziej bezbronnych.

W Polsce Ludowej 1 maja stał się oficjalnym świętem państwowym, wolnym od pracy. Organizowano wielkie pochody z hasłami na cześć władzy i socjalizmu. Obowiązkowe udziały w marszach budziły mieszane uczucia, ale dla wielu ludzi 1 maja był nadal prawdziwym świętem pracy i wspólnoty. Był to dzień, kiedy można było poczuć dumę z bycia częścią klasy pracującej i kiedy świętowano codzienny trud ludzi budujących kraj. Pochody przyciągały tysiące, orkiestry grały marsze, dzieci

niosły kwiaty, a transparenty przypominały o znaczeniu pracy dla rozwoju społecznego.

Po 1989 roku zmienił się charakter obchodów. Zmalała rola państwa, a organizację obchodów przejęły partie lewicowe, związki zawodowe, ruchy społeczne. Obok tradycyjnych pochodów zaczęły pojawiać się nowe formy protestu i manifestacji, zwracające uwagę na problemy pracowników w gospodarce rynkowej: umowy śmieciowe, niepewność zatrudnienia, nierówności płacowe, prawa osób zatrudnionych na platformach cyfrowych.

Dziś 1 maja to zarówno dzień refleksji nad prawami pracowniczymi, jak i początek majowego wypoczynku. Jednak dla tych, którzy pamiętają o historii święta, pozostaje ono okazją do przypomnienia, że prawa pracownicze nigdy nie są dane raz na zawsze – trzeba o nie dbać, bronić i rozwijać. Świadomość historii 1 maja przypomina nam, że solidarność, wzajemne wsparcie i organizowanie się w związki zawodowe to wciąż najskuteczniejsze narzędzia w walce o lepsze warunki pracy.

Nie zapominajmy, że dzięki walce pokoleń dziś mamy prawo do 8-godzinnego dnia pracy, weekendów, urlopów, zasad BHP, urlopów macierzyńskich i ojcowskich, minimalnej pensji czy ochrony przed zwolnieniem bez powodu. Wszystko to wywalczone dzięki determinacji ludzi pracy, którzy wiedzieli, że solidarność to siła. Współcześnie, gdy stoimy w obliczu wyzwań takich jak automatyzacja pracy, wzrost prekaryzacji czy rosnące nierówności, solidarność i organizowanie się wciąż pozostają kluczowe.

W tym roku, gdy będziemy odpoczywać na łonie natury, grillować z rodziną, spacerować ulicami miast, zatrzymajmy się na chwilę. Pomyślmy o tych, którzy walczyli, byśmy dziś mogli godnie żyć i pracować. W ich imieniu i dla przyszłych pokoleń pamiętajmy: solidarność ludzi pracy wciąż ma znaczenie.

Niech 1 maja pozostanie wiecznym symbolem walki o godność,

równość i lepszy świat.

Źródło: Trybuna.info